

O artykule sprzed lat i Spencerze

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 3.04.2020, 17:54:49

Z przyjemnością... skorzystałem z zaproszenia **Dominika Nowackiego** i wziąłem udział, w videokonferencji na fejsbukowym profilu Toru Wyścigowego Sądziwiec poświęconej koniom pełnej krwi i ich roli w sporcie i hodowli koni sportowych. Przygotowując się do współprowadzenia tego internetowego spotkania przeglądałem swoje archiwum i różnorodne publikacje sprzed lat, w tym te na łamach „Konia Polskiego”. Między innymi przypominałem sobie swój artykuł, sprzed wielu lat pt. „Uwagi na temat dzielności ogierów pełnej krwi używanych w hodowli półkrwi”.

Trudno – wiem, że to będzie trochę samochwalstwo – ale jestem dumny z tego tekstu. Wszystko co w nim napisałem z jednym wyjątkiem (o czym za chwilę) jest nadal aktualne. Czyli przede wszystkim główna teza, że jeżeli chcemy hodować konie sportowe, to dawna metoda doboru ogierów pełnej krwi do półkrwi, jest już niewystarczająca. Najważniejsza – bowiem kwestia – jest znaleźć sposób, aby jak najszybciej stwierdzić, które ogiery pełnej krwi będą, a które nie będą przekazywać uzdolnienia do skoków. Z istniejących w zootechnice czterech metod oceny wartością użytkową wskazałem, że aby w miarę wcześnie wyasympować, czy dany reproduktor przekazuje uzdolnienia do skoków – trzeba stosować metodę na podstawie użytkowości krewnych bocznych. Nie będę streszczać całego artykułu i wszystkich tez, jakie tam postawiłem. Mogę – go Państwo przeczytać. Ci, którzy mają – stare roczniki „Konia Polskiego”, proponuję sięgnąć po numer 3 z 1981 roku. Dla tych, którzy nie mają – takiej możliwości, zamieszczam link <http://pcbj.pl/uwagi-na-temat-dzielnosci-ogierow-pelnej-krwi-marek-szewczyk-1981/> Możliwa na ten artykuł, przeczytać w wersji elektronicznej, na Polskiej Cyfrowej Bibliotece Jeździeckiej. Ta biblioteka to cenna inicjatywa **Artura Bobera**, któremu dziękuję, że zechciał, na potrzeby tego tekstu na moim blogu umieścić tam mój artykuł, o którym jest mowa. Zamieścić, też odpowiedź **Władysława Byszewskiego**, bo mój tekst został, zaopatrzony dopiskiem „artykuł, dyskusyjny”, a do tej dyskusji na łamach KP namawiałem innych, w tym pana **Władysława** imiennie <http://pcbj.pl/wyzwany-odpowiadam-wladyslaw-byszewski-1981/> Jedyna sprawa, która jest już nieaktualna, to system, jaki proponowałem, aby zdobywać informacje na temat reproduktorów używanych w pełnej krwi. Ówczesny dyrektor Państwowego Stada Ogierów w Starogardzie Gdańskim, **Zbigniew Markowicz**, rozumiejąc – że do WKKW najlepsze są... (wówczas) konie pełnej krwi, kupował, je w sporych liczbach przez kilka lat z rzędu. Miał, w stadzie przynajmniej klub ze sporą gromadką – dobrych zawodników (zamożni nazywali to wówczas „gwiazdozbiór”), którym mógł, dawać do jazdy owe konie po torze wyścigowym. Rozumowałem wówczas tak, że gdyby inne stada ogierów (a było ich wówczas kilkanaście) poszły – same – drogą..., to rokrocznie można by przetestować kilkadziesiąt folblutów, a po kilku latach mieć już wiarygodną – informację, które reproduktory przekazują – uzdolnienia do skoków, a które nie. I potem spośród tego uzdolnionego potomstwa szukać odpowiedniego (także eksterierowo) ogiera do półkrwi. Nawet wówczas okazało się to tylko pobożnym życzeniem. Bo poza Zbigniewem Markowiczem nikt takiej akcji nie podjął. A dziś – jest to już tym bardziej niemożliwe. Tych kilka stad ogierów, jakie

zostaÅy, ledwie dychajÅ..., a sportu na ogierach tam nie uÅwiadczysz. Nie ma juÅ teÅ klubów sportowych, w których zawodnicy jeÅdziliby sportowo na klubowych (paÅstwowych) koniach. DziÅ wszyscy jeÅdÅ... na koniach prywatnych (swoich lub sponsorów) i nikt nie mógłby nakÅoniÅ zawodnika, aby zaczą...Å, jeÅdziÅ na naleÅ...cym do jakiegoÅ podmiotu koniu na zasadzie eksperymentu – Å trzeba przetestowaÅ sporÅ stawka koni, aby uzyskaÅ informacje, z których bÅdzie korzystaÅ, kto inny, niÅ ów jeÅdziec zdzierajÅ...cy sobie portki. DziÅ jedyne co moÅemy robiÅ, to zbieraÅ informacje o tych koniach peÅnej krwi, które na zasadzie przypadku trafiajÅ... do sportu. Informacje, które z nich wykazujÅ... uzdolnienia do skoków. I notowaÅ po jakim sÅ... ogierze. JeÅli siÅ okaÅ, Å po jakimÅ ogierze xx spotkamy kilka dobrych sportowo koni xx, to bÅdziemy mieli w rÅku informacjÅ. Powinna ona byÅ waÅna dla hodowców koni sportowych, którzy chcÅ... uÅywaÅ w hodowli pÅ, krwi reproductory peÅnej krwi, a takÅ dla jeÅdÅców, którzy chcieliby swojÅ... karierÅ... sportowÅ... wiÅ...zaÅ z koÅ, mi peÅnej krwi angielskiej. Spencer Tyle o moim artykule sprzed lat. A teraz historia mojego spotkania z pewnym koniem, która jest doskonaÅ, Å... ilustracjÅ... wszystkich zawartych w nim tez i tych ostatnich zdaÅ, poprzedniego fragmentu artykuÅ, u. Jak jestem na SÅ, uÅewcu i oglÅ...dam konie na padoku przed gonitwÅ..., to Å, apie siÅ na tym, Å patrzÅ na nie pod kÅ...tem, który by siÅ nadaÅ, do sportu. Takie sportowe zboczenie, bo choÅ lubiÅ i ceniÅ wyÅcigi konne, to jednak mojÅ... pierwszÅ... pasjÅ... jest sport jeÅdziecki. I jako oglÅ...dacza tego sportu i jako jego amatorskiego uczestnika. W 2007 roku wpadÅ, mi w oko *Spencer (Jape – Surabaya po Dakota)*. RosÅy, kalibrowy, urodziwy jasny kasztan. Jak w domu zajrzaÅ, em mu gÅ, biej w rodowód, to aÅ poskoczyÅ, em. JuÅ wtedy byÅ, o wiadomo, Å *Jape* daje konie skaczÅ...ce. Podobnie – *Dakota*. WiÅ juÅ to wystarczaÅ, o za rekomendacjÅ do sportu. Ale w jego Å, skiej czÅci rodowodu – matka pochodziÅ, a z Kozienic – znalazÅ, em takie ogiery, jak: *Dargin, Erotyk, Jongleur, Good Bye i Skarb*. *Dargin* mnie nie ucieszyÅ, bo o *Meharim* i jego potomstwie mam zÅ, e zdanie (jeÅli chodzi o sport oczywiÅcie, a nie o wyÅcigi), wiÅcej na ten temat we wspomnianym artykule z 1981 roku. Ale pozostaÅ, e ogiery – palce lizaÅ. Wszystkie dawaÅy konie skaczÅ...ce (rozwinÅcie tej tezy takÅ we wspomnianym artykule). Jak to siÅ mówi – papier sam skakaÅ. Mowa o rodowodzie *Spencera*. HodowcÅ... i wÅ, aÅcicielem tego ogiera byÅ, nieÅyjÅ...cy juÅ **Bogdan Tomaszewski**, wÅ, aÅciciel firmy *Damis* i z czasem duÅej stadniny folblutów w Awajkach. Przy kolejnej wizycie na torze spotkaÅ, em go i zagadnÅ...Å, em o *Spencera*. PowiedziaÅ, em, Å szkoda, aby ten koÅ, siÅ marnowaÅ, na torze (biegaÅ, sÅ, abo) i Å nadaÅ, by siÅ do sportu. Ku mojemu zaskoczeniu, pan Tomaszewski podjÅ...Å, ten wÅ...tek. OkazaÅ, o siÅ, Å wÅ, aÅnie siÅ zastanawia nad tym, jak zagospodarowywaÅ te gorzej biegajÅ...ce konie, wiÅc ja ze swojÅ... propozycjÅ..., Å chÅtnie bym *Spencera* wziÅ...Å, pod siodÅ, o, trafiaÅ, em w dobry moment. ZaproponowaÅ, em, Åeby mi go wydzierÅawiÅ,. Ja bÅdÅ go utrzymywaÅ, i jeÅdziÅ, na nim, a po jakimÅ czasie, jak siÅ okaÅ, Å jest dobry, to go sprzedamy. Pan Tomaszewski siÅ zgodziÅ,. ByÅ, em w siódmym niebie. To byÅ, o lato, mniej wiÅcej poÅ, owa sezonu wyÅcigowego. *Spencer* byÅ, zapisany do gonitwy, III grupy, o ile dobrze pamiÅtam. Pan Tomaszewski powiedziaÅ, wiÅc, skoro jest juÅ zapisany, to niech w niej pobiegnie, a po gonitwie bÅdÅ mógł, go zabraÅ. Tymczasem *Spencer* tÅ gonitwÅ wygraÅ. Trener nalegaÅ, aby go zapisaÅ do nastÅpnej. Pan Tomaszewski ulegÅ, i koÅ, pobiegÅ, jeszcze raz. Znowu wygraÅ. Trener zapisaÅ, go do St. Leger. MusiaÅ, em siÅ pogodziÅ z tym, Å ewentualnie trafi do mnie dopiero po sezonie. W St. Leger *Spencer* zajÅ...Å, 2. miejsce (za *San Moritzem*), ale siÅ „urwaÅ,”. I tak moje marzenia legÅy w gruzach. MaÅ, o tego, jak pojechaÅ, do Awajek, aby doktor czas zajÅ...Å, siÅ leczeniem naderwanego ÅciÅgna, to doznaÅ, tam ochwatu. I tak koÅ, zostaÅ, stracony juÅ na dobre i dla sportu, i dla hodowli. Nie mogÅ, em odÅaÅ, owaÅ, Å go wówczas nie kupiÅ, em. Jestem przekonany, Å byÅ, by Åwietnym skoczkiem. W swoich marzeniach widziaÅ, em siÅ na nim w konkursach 110-120 cm, a potem, pod jakimÅ lepszym zawodnikiem, mógł, by startowaÅ.

wyÅ¼ej. A potem, licencja do hodowli pÓÅ,krwi. Jestem przekonany, Å¼e taki ogier przekazywaÅ,by wielkie uzdolnienia do skoków. No cóÅ¼, w sumie smutna historia. Ale moraÅ, z niej jest taki – na torze pojawi siÄ™ jeszcze wiele koni eksterierowo nadajÄ...cych siÄ™ do sportu, problem w tym, skÄ...d bÄ™dziemy wiedzieÄ†, czy ojciec tego konia (i w ogóÅle jego przodkowie) przekazuje uzdolnienia do sportu, czy nie? W rozwiÄ...zaniu tego zagadnienie pies jest pogrzebany.

Marek Szewczyk